

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odniesieniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateminiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym oglądaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,232.

Poniedziałek Zwiastowanie N. M. P.
Wtorek Jana Pustelnika.
Środa Ruperta b.

Dziś wschód słońca o godz.	5,27	zach.	5,56
Jutro	5,25	5,57	
Dziś księżycy	19,43	6,24	

Nr. 37

Wąbrzeźno, wtorek 26 marca 1929 r.

Rok IX

Marszałek Piłsudski.

Odczyt wygłoszony przez ks. dr. Łęgowskiego z W. Radowski na akademii w Wąbrzeźnie w dniu 19 marca br.

(Dokończenie.)

W Niemczech wybuch rewolucja a komendant uwolniony wraca 11 listopada 1918 roku do Warszawy i z legionów jako też tajnego P. O. W. tworzy kadry wojska polskiego. Rada Rejencyjna w jego ręce składa rządy a pierwszy Sejm je zatwierdza. Jako naczelnik Państwa Polskiego zamieszkał w Belwederze i toczył walkę o nieustalone jeszcze granice Polski wolnej i niepodległej.

Pozostał jeszcze drugi cel do ziszczenia: dać Polsce stanowisko mocarstwowe w koncepcji narodów. Do tego dzieła jednak potrzebna była zgodna współpraca całego narodu. Piłsudski niestety się zawiódł. Nad ukochaniem wolnej lecz biednej Ojczyzny wzięły górę dawne wady Polaków: niezgoda, partyjność, zazdrość, nienawiść, nieudolność gospodarcza. Od zagłady przez nawałę bolszewicką uratował nas w roku 1920 „Cud nad Wisłą”, ale naród się nie upamiętał. Sejmowładztwo, kierujące się nie poczuciem obywatela a swawolą, obalało rządy i doprowadziło państwo Polskie nad brzeg przepaści. Piłsudski ustąpił.

Gdy zamieszanie doszło do szczytu, Marszałek wystąpił zbrojnie w maju 1926 r. i wziął rządy w swoje ręce. Tak mu nakazywały miłość do Polski i sumienie Polaka. My Pomorzanie, informowani zresztą fałszywie, widzieliśmy w Marszałku buntownika, który nakłonił część wojska polskiego do złamania przysięgi i przelewu krwi bratniej. Dziś po spokojnej ocenie sytuacji ówczesnej wiemy, że czyn Marszałka był konieczny, żeby Polskę wyrwać z zamętu politycznego i gospodarczego.

Dziś Marszałek Piłsudski pracuje w cichym gabinecie w Belwederze nad rozwojem Polski mocarstwowej. Praca to trudna. Mamy Konstytucję szkodliwą i musimy ją naprawić. Przedewszystkiem musimy mieć rządy silne. Od Sejmu nie możemy się niczego spodziewać. Parlamentaryzm przechodzi kryzys nie tylko u nas. Tylko silny rząd wychowa nas do karności i wszczepi nam zamiłowanie do pracy gospodarczej. A zdrowe stosunki gospodarcze są fundamentem stanowiska mocarstwowej Polski. Przykładem dla nas są Włochy.

W maju zeszłego roku patrzyłem własnymi oczami na cud odrodzenia Włoch współczesnych: na porządek, pracowitość i ten wielki zapał, jaki ogarnął cały naród. A zdziałał ten cud geniusz jednego człowieka: Benita Mussoliniego. I myślałem nie raz, gdyby tak u nas w Polsce zapanował taki zapał i naród polski stanął zgodnie pod rozkazy swego wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego! I my przeżywalibyśmy odrodzenie narodu polskiego a imię Polaka napawałoby nas słuszną dumą. W szlachetnym zapale odrobilibyśmy w krótkim czasie zaniedbania, które są wynikiem braku własnego państwa przez półtora wieku.

Marszałek Piłsudski nie jest łatwym w obejściu. Budzi nie mało krytycyzmu jego sposób wypowiadania się. Bywa czasem szorstki, co jest naleciałością życia wojskowego. Ale na dnie słów Marszałka jest zawsze niepodjęta szczerść. Rozumie to coraz lepiej społeczeństwo i dlatego darzy Marszałka Piłsudskiego coraz szerszą i żywszą sympatią. Widzi w Nim więcej niż człowieka — widzi symbol tego, co w swem życiu zbiorowemu uważa za cenne i wartościowe. Czci w Nim niekazitelną i czystość charakteru.

Ku Naczelnemu Wodzowi, który jako hasło wywiesił pracę wszystkich dla jednego celu: zbudowania potężnej i bogatej Polski, zwracają się myśli i uczucia tych, co go rozumieją. I my dajmy wyraz uczuciom naszym wznosząc okrzyk:

**Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski
NIECH ŻYJE!**

Prasa francuska o marszałku Fochu.

Cała prasa francuska z dnia dzisiejszego poświęca artykuły wstępne pamięci marsz. Focha. „Le Matin” opisuje zasługi w wielkiej wojnie, stwierdzając, iż wygrał on trzy największe bitwy w wojnie światowej: w 1914 roku pod Saint Gond i w październiku tegoż roku nad morzem i w marcu 1918 roku gdy Niemcy maszerowali na Amiens. Dalej dziennik zaznacza, iż przy tem wszystkim Foch

był skromnym szarym człowiekiem, nie troszcząc się o luksus i majątek doczesnego świata. On najlepiej poznał biedę i blaski demokracji.

„Petit Parisien” porównywa marsz. Focha, jeśli idzie o geniusz z postacią Napoleona.

„Petit Journal”: Geniusz Francji, bohaterstwo armji, jej wiedzę i tężyznę godnie reprezentował marsz. Foch.

„Z spokojem możemy oczekiwać dnia jutrzejszego”

Mowa premiera Bartla w Sejmie.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu budził szczególnie zainteresowanie poselski wniosek w sprawie gospodarczego położenia kraju i powzięcia odpowiednich środków zaradczych. W dyskusji jako pierwszy przemówił referent wniosku poseł Diament z P. P. S. i kreślił w ciemnych kolorach obraz obecnej sytuacji gospodarczej. Wedle jego zdania nadeszły bardzo ciężkie czasy, bo położenie trudności w miastach staje się trudne, a tak samo smutnie przedstawia się zbyt urzędników i stanu robotniczego.

Wśród ogólnego napięcia wstąpił na mównicę premier Bartel i w blisko trzygodzinnym przemówieniu poruszył wszystkie zagadnienia życia gospodarczego. Wskazał na trudności mieszkaniowe i na fakt, że w polskich miastach przeszło 14 proc. ludności musi się tłoczyć w 5 osób w jednej izbie. Zaspokojenie głodu mieszkaniowego kosztowałoby w przeciągu 20 lat 14 miliardów złotych. Taka suma przenosi możliwość przedsiębiorczości prywatnej. Chcąc rozwiązać to zagadnienie trzeba sięgnąć do źródeł podatkowych.

Następnie przedstawił straty powstałe wskutek ostrej długotrwałej zimy i omawiał kolejno sytuację Banku Polskiego, finansów kraju, budżetu oraz rolnictwa. Poglądy premiera na te dziedziny stwierdzają stałą poprawę. Pan Bartel zastrzegł się przytem, że nie przedstawia położenia ani zbyt różowo, ani zbyt czarno, bo jedno i drugie byłoby szkodliwe.

Streszczając swoje wywody dochodzi premier do przekonania, że nic nie zapowiada u nas gwałtownego kryzysu, spadku cen, masowych bankructw ostrego bezrobocia i cofania się wytwórczości. O ile zatem nie wejdą w grę nieprzewidziane czynniki, to z spokojem przeżywać można każdy dzień i czekać następnego.

Cała Izba i licznie na galerjach zgromadzona publiczność wysłuchały z wielką uwagą przemówienia premiera darząc go długotrwałymi oklaskami.

Następnie zabrał głos poseł Rybarski z Klubu Narodowego i ganił głównie zbyt ni rozrost gospodarki państwowej.

Niemcy przyjmują wszelkie protokoły...

A jak wygląda w rzeczywistości?

Na wtorkowym posiedzeniu komisji Reichstagu do spraw zagranicznych przyjęto projekt prawny, dotyczący protokołu genezewskiego, zakazującego wojny gazowej. Podsekretarz stanu von Schubert, omawiając projekt, oświadczył między in., że rząd Rzeszy życzy sobie, aby ratyfikacja projektu

nastąpiła jeszcze przed sesją przygotowawczą komisji rozbrojeniowej, aby Niemcy mogły się oprzeć na tym fakcie, podejmując nowe kroki, celem osiągnięcia swych dążeń w dziedzinie rozbrojenia międzynarodowego.

× ×

Przeciwko Trockiemu.

Zostanie zastrzelony jak wściekły pies...!

Taką miłą obietnicę zapowiada organ hitlerowców „Der Hammer” Trockiemu, jeżeli otrzymawszy pozwolenie na pobyt w Niemczech poważy się postawić nogę na ziemi niemieckiej. Dziennik podkreśla przytem, że podobny los spotkał

swego czasu znanego przywódcę socjalistów Kurta Eisnera. Tak samo wszyscy nacjonaliści niemieccy nie posiadają się z oburzenia, że rząd pruski może wogóle rozważać możliwość pobytu Trockiego w obrębie granic Rzeszy.

DLUGI SEN.

W szpitalu w miejscowości Johannesburg w Transwalu (Afryka) obudziła się w tych dniach pewna kobieta ze snu, w który zapadła w r. 1910. Uległa tej długotrwałej śpiączce, gdy miała lat 20. Przez cały ten okres 18 lat, śpiącej w sztuczny sposób doprowadzono pokarm do organizmu. Pacjentka obudzona ze snu po 18 latach nie może mówić.

—×—

TAJEMNICZA EPIDEMJA.

Z Paryża donoszą, że we wsi La Frimolle pod Metzem panuje tajemnicza epidemja wskutek której z pośród 350 mieszkańców tej wsi w ciągu kilku dni zmarło 14 osób.

—×—

STRASZNA KATASTROFA.

Pociąg pospieszny zdążający do Sanjo-Do w Japonji, wykołcił się. Liczba zabitych i rannych wynosi 200 osób.

POŁOŻENIE W MEKSYKU.

Donoszą z Meksyku, że oddziały powstańcze uciekają w góry.

Wśród powstańców panuje przygnębienie i demoralizacja Powstania jednak nie zdołano stłumić.

—×—

ZGON KS. FERDYNANDA RADZIWIŁŁA.

Z Pszczyzny nadeszła wiadomość o zgonie ks. Ferdynanda Radziwiłła, syna pośła ks. Janusza Radziwiłła.

Ks. Ferdynand Radziwiłł zmarł w 18-tym roku życia w przededniu matury.

—×—

ZAMIANOWANIE PRAŁATA DOMOWEGO OJCA ŚW.

Dowiadujemy się, że Ojciec św. Pius XI zamianował ks. prob. Kazimierza Niesiołowskiego z Pleszewa swoim prałatem domowym.

Huragan

(Krwawa walka o Wolność!)

ŚWIAT NIEUSTANNIE SIĘ ZBROI

W okresie lat od 1914 do 1922 zbudowano nowe okręty wojenne: we Włoszech na 69.000 ton, w Japonii na 465.000 ton, w Stanach Zjednoczonych na 870.000 ton, a w Anglii na 1.170.000 ton.

We Francji wprowadzono jednoroczną służbę wojskową, która wejdzie w życie po raz pierwszy w listopadzie 1929 r. Liczba poborowych żołnierzy do roku 1930 wzrosnie na 326 tys. Minister wojny oświadczył, iż wówczas ogólna siła armii pokojowej francuskiej wynosić będzie 654. tys. ludzi. Z francuskiego budżetu wojskowego przyznano miliard franków ministerstwu lotnictwa.

LUDNOŚĆ ŚWIATA WEDŁUG WYZNAŃ

Według ostatnich obliczeń, kula ziemską liczy 1.816 milionów ludzi, w tem 684 milionów chrześcijan, 1.132 milionów innych wyznań. Najliczniejszą grupę chrześcijan stanowią katolicy — 330 milionów, następnie idą protestanci — 210 milionów, resztę 114 milionów stanowią wyznania wschodnie (prawosławni, grecko-katolicy, Ormianie i inni). Do grupy niechrześcijańskich należą: 300 milionów wyznawców Konfucjusza, 225 milionów mahometan, 200 milionów buddystów, 140 milionów pogan i 15 milionów żydów.

Huragan

(Krwawa walka o Wolność!)

Wielki Tydzień w tradycji ludu polskiego.

Zabawy ludowe w Wielką Środę. — Groby Chrystusa. — „Pogrzeb postu” po wsiach.

Tradycja ludu polskiego, niegdyś tak obłita i urozmaicona, z biegiem lat kurczy się coraz bardziej, pozostawiając tu i ówdzie mgliste jeno wspomnienia.

Do zmarłych dziś już obrzędów ludowych w czasie Wielkiego Tygodnia należą m. i. powszechne niegdyś w całej Polsce t. zw. „Judaszki”. Wiązały się one z „ciemną Jutrznia”, odprowadzając po kościołach w Wielką Środę.

Kiedy mianowicie po odśpiewaniu psalmów księża uderzają brewiarzami o ławki na znak tego zamieszania, jakie ogarnęło ziemię po śmierci Zbawiciela, — w tej chwili podnosił się jednocześnie wielki hałas w kościele, spowodowany biciem kijów o ławki.

W ten sposób swawolni chłopcy potęgowali na własną rękę „zamieszanie”, uciekając przytem przed kościelnymi dziadami, którzy usiłowali hamować ich zapaf. Czynili przytem różne inne figle, niezbyt licujące z powagą miejsca.

Tak więc puszczali z chóru kota w garnku z popiołem i gonili go, gdy garnek się potłukł. Po ulicach zaś wdzili bałwana, który przedstawiał Judasza. Jeden z chłopców dzwigał go na wieżę kościelną i zrzucał stamtąd na ziemię. Chwytały go inni, a zarzucając nań postronki, wlekli „Judasza” po ulicach, dopóki nie podarł się na strzępy.

Nazajutrz w Wielki Czwartek był zwyczaj spożywania obiadu rybnego w porze przedwieczorowej na pamiątkę Wieczery Pańskiej.

Najwystawniej jednak obchodzono i dziś jeszcze obchodzi się w Polsce groby Chrystusa. Pomiedzy klasztorami istniała pod tym względem wielka rywalizacja. Chodziło o to, ażeby przez jak najwspanialsze urządzenie Bożego Grobu ściągnąć jak najwięcej wiernych.

Grób Chrystusa otaczano przedewszystkiem obficie zielenią. Uzbrojona straż pilnowała świętego Ciała, przed którym klęczeli Aniołowie z trybularzami w rękę, skąd wone kadziło zapachem napełniało powietrze. W świetle różnokolorowych lamp lśniły wodotryski i obracały się jaśniejące gło by, a wśród krzewów widniało zaćmione słońce i księżyc.

W Wielką Sobotę odbywał się na wsi „pogrzeb postu”. Z radości, że po wielu dniach nastąpią rozkoszne chwile pod znakiem kiełbasy i słoniny — dziewczęta i parobczaki „grzebali żur”, t. j. strawę wielkopostną, rozbijając garnek, w którym się ta strawa gotowała. Chłopcy ciskali do garnka kamieniami, a kto pierwszy trafił, nabywał prawo obchodzenia w niedzielę gospodarstw po święconem. Przystrojony dziwnie taki bohater otrzymywał wszędzie jajka i kiełbasę niby w nagrodę za „wygonienie żuru”.

Przyznać trzeba, że wierzenia te, częściowo nawet przesady w szare codzienne życie ludu wie-

Zjazd Przemysłu Graficznego.

W sobotę 16 bm. odbył się w Poznaniu w lokalu „Palais Royal” pierwszy konstytucyjny zjazd Związku Organizacji Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce. Na zjazd ten, który się odbył w Poznaniu na życzenie Warszawy, przybyli prócz delegatów z Poznania i poznańskiego, delegaci z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Pomorza, Śląska itd.

Zjazd rozpoczął się o godz. 4-tej po południu. Gości powitał prezes Korporacji p. E. Pawłowski, powołując na przewodniczącego zjazdu p. Madajskiego z Krakowa, a tenże zaproponował na marszałka p. Ed. Pawłowskiego.

Następnie uchwalono budżet organizacji, rozpatrywano wnioski dotyczących ewtl. zmian w statucie.

Głównym punktem obrad zjazdu był wybór władz związku i delegatów.

I. prezesem na całą Polskę wybrano jednogłośnie wielkiego znawcę i krzewiciela drukarstwa i wydawnictwa z Poznania p. Ed. Pawłowskiego z członkami p. Łucjana Bogusławskiego z Warszawy i p. Pawła Madejskiego z Krakowa. Jako zastępcy zostali wybrani pp. Leopold Nowak z Królewskiej Huty, Kazimierz Głowczewski z Warszawy i L. Wiśniewski ze Lwowa.

Po omówieniu kilkunastu spraw wewnętrznych (organizacyjnych) zakończono obrady.

Wieczorem o godz. 8-mej Korporacja Poznańska podejmowała delegatów i członków swych wspólną wieczerzą w salach „Palais Royal”. Podczas wieczerzy przemawiali różni delegaci. Przygodkowo dowiedziano się, że prezes Korporacji p. E. Pawłowski obchodzi w dniu tym 45 letni jubileusz swej pracy zawodowej oraz rocznicę swoich urodzin. Na cześć zacnego Jubilata wygłoszono kilka mów oraz wzniesiono toasty.

skiego przynajmniej z okazji świąt wnosili wiele wesołości, a przytem i szczerze serdecznej choć nieraz naiwnej bardzo poezji.

WIELKA ŚRODA.

Tydzień od Niedzieli Palmowej do Wielkanocy nazywa się Wielkim, ponieważ w nim obchodzono jest pamiątkę najważniejszych tajemnic Kościoła, mianowicie, odkupienia ludzkości przez mękę i śmierć Zbawiciela, oraz ustanowienia Najśw. Sakramentu. Stąd w Wielkim Tygodniu posty są najściślejsze, a nabożeństwa specjalnymi ceremoniami uświetnione.

W Wielką Środę, nad wieczorem odprawia się po kościołach jutrznię, w czasie której, zapalone są z początku wszystkie świece na ołtarzu również pali się 15 małych świec na trójkącie wystawionym przed stopniami ołtarza.

Wraz z odśpiewaniem poszczególnych psalmów, gasi się kolejno świece, zostawiając jedynie ostatnią świecę, palącą się na wierzchołku trójkąty. Podczas śpiewu „Benedictus” gasi się znowu kolejno świece na ołtarzu.

Po rozpoczęciu psalmu „Miserere” ostatnia świeca z trójkąty bywa chowana za ołtarzem i wynoszą ją dopiero, kiedy księża ukończywszy śpiewanie psalmu czynią tradycyjny łoskot książkami o ławki kościelne. Jest to zarazem znakiem ukończenia nabożeństwa.

Cała ta ceremonia nazywa się „Ciemna Jutrznia” i ma różnorakie znaczenie. „Ciemna Jutrznia” odbywa się także w następne dwa dni, to jest w Wielki Czwartek i Wielki Piątek z zachowaniem tych samych obrzędów.

WIELKI CZWARTEK.

W Wielki Czwartek połączona jest radość ze smutkiem. Radość z powodu ustanowienia podczas Wieczery Pańskiej Najśw. Sakramentu, smutek z powodu cierpienia Chrystusa w Ogrójcu i wydania Go przez Judasza w ręce żołdaków rzymskich.

W czasie nabożeństwa po kościołach, gdy ksiądz zaśpiewa „Gloria in excelsis”, biją we wszystkie dzwony, które potem milkną i są nieczynne aż do chwili rezurekcji w Wielką Sobotę. W czasie nabożeństwa używa się przez ten czas klekotek drewnianych.

W czasie mszy św. konsekruje ksiądz trzy wielkie hostie, z których jedną spożywszy, kładzie dwie w kielich: i welonem okrywa. Po mszy św. niesie ksiądz w procesji ów kielich z hostjami do osobnej kaplicy i zamyka je, do tabernaculum. Ma to oznaczać wtrącenie pojmanego Chrystusa na noc do piwnicy w domu Kaifasza.

Po skończonem nabożeństwie idzie ksiądz od jednego ołtarza do drugiego, obnaża je przy odśpiewaniu psalmu o męce Pańskiej, kropi i myje pewne części ołtarza na znak potrzeby oczyszczenia się z grzechów i dla przypomnienia wiernym, że Chrystus tego dnia umywał w pokorze uczniom swoim nogi, zalecając im tę samą pokorę.

W kościołach katedralnych w W. Czwartek biskupi w czasie nabożeństwa święcą z wielką asystą i ceremonją oleje święte na cały rok. Ksiądz biskup udziela również komunji św. wszystkim obecnym księżom, ale tylko pod postacią chleba. Tak samo

Huragan

(Krwawa walka o Wolność!)

I my przyłączamy się do licznych życzeń jakie otrzymał Jubilat, życząc Mu, by żył jak najdłużej i nadal pracował nad krzewieniem drukarstwa polskiego.

Zyczenia składamy tem serdeczniej, gdyż p. E. Pawłowski jest rodowitym Pomorzanie. Urodził się w Lubawie gdzie też się uczył drukarstwa w maleńkiej, dziś już nie istniejącej drukarni niemieckiej. Po wyczeniu się pracował w różnych krajach Europy a nawet za Oceanem. Wiedzę nabytą w obcych krajach zużytkowuje teraz w Ojczyźnie z nadzwyczajnym pożytkiem.

UDEKOROWANIE ZASŁUŻONYCH.

Dnia 19 bm. p. wojewoda Lamot udekorował krzyżem oficerskim „Polonia Restituta” następujących zasłużonych obywateli:

Ks. kan. Lewandowski z Pelplina; marszałka Sejmiku wojewódzkiego adw. Szychowski z Grudziądza; podpułk. dypl. p. Choszowski; dyrektora Lasów Państw. woj. pomorskiego Lorkiewicz; naczelnika wydz. bezpieczeństwa publicznego p. Jareckiego; prezesa Powst. i Woj. p. Gołę z Grudziądza; wicewojewodę dr. Seydli-tza oraz p. Pokorniewskiego z Kocborowa.

Huragan

(Krwawa walka o Wolność!)

w klasztorach przyjmują zakonnicy komunję św. z rąk celebrującego przełożonego. Znana jest także ceremonia umywania nóg 12 wybranym starcom.

WIELKI PIĄTEK.

Wielki Piątek jest dniem, w którym Chrystus był bicowany, cierniem ukoronowany i na śmierć osądzony. Godzina 3-cia popołudniu jest chwilą zgonu Zbawiciela.

W Wielki Piątek rano kapłan przybrany w czarny ornat idzie przed ołtarz, pada krzyżem, a po chwili podniósłszy się, wstępuje po stopniach i czyta prorocтва Mojżesza i Izajasza o Męce Pańskiej.

Potem bierze ksiądz krzyż procesjonalny, pokryty krepą, obraca się do ludu, odsłania górną część krzyża i śpiewa: „Ecce lignum crucis”, i t. d. — „Oto drzewo krzyża św., na którym zbawienie świata wisiało”. Następnie zdejmując całkiem krepę, idzie do ołtarza, kładzie krzyż na specjalnie przygotowanym kobiercu, przykleka trzy razy, całuje nogi Zbawiciela, którą to ceremonję powtarzają potem wierni.

Po tej adoracji krzyża idzie ksiądz w asyście do kaplicy, bierze hostje św. poprzedniego dnia tam przyniesione i wraca w procesji przed ołtarz, gdzie m. i. jedną ręką tylko podnosi hostję św. na znak że tylko pod jedną postacią jest Zbawiciel na ołtarzu obecny. Drugą hostję pozostałą osadza kapłan w monstrancję, którą okrywa białym welonem i niesie ją do bocznej kaplicy, gdzie znajduje się już specjalnie urządzone, częstokroć artystycznie udekorowane i rzeźbiście oświetlony grób Chrystusa.

Groby te zwłaszcza w wielkich miastach odwiedzają zwykle liczne rzesze wiernych i modlą się przy nich. Grób Chrystusa urządzone być musi w każdym kościele katolickim.

WIELKA SOBOTA.

W Wielką Sobotę rano święcony bywa po kościołach ogień wzniecony przez krzesanie stali o kamień. Jak z kamienia wychodzi ogień, tak również z kamiennego grobu Chrystusa wytryskuje światło, ożywiające świat cały.

Obok ognia święcone są również kulki z wosku i kadziła robione, które potem umieszcza się w pięciu miejscach na paschale (olbrzymiej świecy, stojącej od Wielkanocy z boku ołtarza), poprzednio przez kapłana poświęconym.

Przy tem święci też ksiądz i wodę, którą wierni biorą ze sobą do domów. Tą samą wodą święci ksiądz t. zw. „święcone”, na wsiach przed kościołem, po miastach zaś chodząc od domu do domu.

Po litanji do Wszystkich Świętych następuje uroczysta msza św. w kolorze białym, w czasie której słychać śpiew „Gloria in excelsis” przy biciu dzwonów na wieży i w kościele. Po lekcji śpiewa ksiądz „Alleluja” na znak radości z nadeszłej chwili Zmartwychwstania Pańskiego.

W czasie krótkich niesporów zaraz po mszy świętej, ksiądz śpiewa: „Ite missa est, alleluja”, — a chór kościelny odpowiada: „Deo gratias, alleluja”. Na tem kończą się kościelne ceremonje wielkopostne Wielkiego Tygodnia.

„NIE MACCIE IM SZCZĘSLIWYCH CHWIL,
MIODOWYCH MIESIĘCY... ZA NIC NA ŚWIE-
CIE...“
Z filmu „OJCZE“

25-cie Banku Ludowego w Radzynie.

Uroczyste nabożeństwo. — Akademia — Wspólny obiad.

Miasteczko nasze było w ubiegły wtorek świadkiem niezwyklej uroczystości. Tutejsza Spółdzielnia p. t. „Bank udowy” obchodziła w dniu tym 25-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybyło prócz członków Banku dużo gości oraz przedstawiciele władz, tak zauważaliśmy Starostę powiatu Grudziądzkiego p. Niepokulczyckiego, Starostę pow. chełmińskiego p. Ossowskiego, Starostę pow. tucholskiego p. Tollika, wicepatrona Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych ks. senatora Bolta, miejscowe duchowieństwo z kr. radcą Wojciechowskim na czele, dyr. Andrzejewskiego, dyr. Wojciechowskiego z Grudziądza, burmistrza miasta Radzyna Kirsteina, burm. m. Świecica p. Kostkę, starsz. ref. Wydziału pow. p. Doleżyca i innych.

Uroczystość rozpoczęła się solennym nabożeństwem u fary, które odprawił ks. radca Wojciechowski, który następnie wygłosił głęboko przemyślane a piękne co do formy i treści okolicznościowe przemówienie.

W pięknie przystrojonej sali „Hotelu pod Orłem”, na ścianach której wisały podobizny pionierów spółdzielczości śp. ks. patrona Wawrzyniaka i śp. Dr. Rzepnikowskiego, odbyła się o godz. 11,30 uroczysta akademja, którą podniosłem przemówieniem zaigai obecny prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego p. rektor Klimek, w którym to przemówieniu uczcił zmarłych założycieli Banku, serdecznie powitał obecnych na sali założycieli, jak pp. Zakowskiego, Starostę Ossowskiego, burm. Kostkę, Linde, Józefa Paszotę i Juliana Gawrzyła. Następnie powitał mową przedstawicieli władz i bratnich Spółdzielni oraz przybyłych gości i członków, okrzykiem na cześć zmarłych przetrwałej ojczyzny zakończył prezes R. N. swe przemówienie.

Przystąpiono do wyboru prezydium akademji. Marszałkiem wybrano wicep. Zw. Sp. Zarobkowych i Gosp. ks. sen. Bolta, sekretarzem p. N. Gacę a ławnikami jednego z założycieli Banku p. N. Gacę a ławnikami jednego z założycieli Banku p. Juliana Gawrzyła sen. z Radzyna i prezesa Kółka Rolniczego p. Wojnowskiego. Po objęciu przewodnictwa przez ks. sen. Bolta, tenże wygłosił przedsięgodziną bardzo interesujące przemówienie na temat powstania Banków Ludowych — ich organizacji i rozwoju. Na końcu złożył ks. senator Spółdzielni tutejszej w imieniu Patronatu jak najserdeczniejsze życzenie dalszego pomyślnego rozwoju. Pouczające to przemówienie przyjęto huraganem oklasków. Następnie przemawiał Starosta powiatu Grudziądzkiego p. Niepokulczycki, który w pięknych słowach podkreślił zdolności organu zyczenia narodu pouskiego, przytaczając na dowód tego liczne przykłady, które kres kładą mniemaniu mało wiarygodnym między nas, którzy twierdzą, że naród polski nie posiada zdolności, do rządzenia się sam sobą.

Na końcu swego pięknego przemówienia złożył p. Starosta Spółdzielni serdeczne życzenia.

W dalszym ciągu składania życzenia miejscowy proboszcz ks. Radca Wojciechowski, który widzi w Banku Ludowym instytucję wychowawczą, podobną do szkoły, która poucza i wychowuje szerokie warstwy ludności jego parafji.

Następnie wygłosił członek Zarządu Banku Ludowego p. Zakowski bardzo starannie opracowany referat na temat „Krótki zarys historii Banku Ludowego w Radzynie” z którego dowiedzieliśmy się, że Bank tutejszy założony został w dniu 12 marca 1904 r., że liczba członków przy założeniu wynosiła 10. Ban kten rozwijał się pomyślnie aż do wojny światowej. Po dewaluacji pieniądza polskiego Bank zreorganizował się i aczkolwiek powoli to również stale rozwija się, czego dowód obrót jego w roku 1928, który wyniósł przeszło 600.000 zł.

Następnie wręczył ks. marszałek dwóm założycielom „Banku Ludowego” za zasługi położone około rozwoju tej spółdzielni, artystycznie wykonany dyplom i to p. Bernardowi Zakowskiemu, który równocześnie obchodził w dniu tym 25-lecie przynależenia do Zarządu Banku oraz p. Aleksandrowi Lindzie, długoletniemu członkowi Rady Nadzorczej.

Natem program akademji, której przebieg był wprost wspaniałym, był wyczerpany, to też ks. marszałek zakończył ją krótkim przemówieniem.

Uczestnicy uroczystości zasiedli do wspólnej biesiady w czasie której wniesiono szereg toastów. Rozpoczął je prezes R. N. p. Klimek, który powitał gości członków, przedstawicieli władz oraz wniósł toast na cześć gości w ręce ks. sen. Bolta.

Następnie przemówił członek Zarządu Banku i burm. Kirstein, który wniósł okrzyk na cześć

Rzp. Polskiej. Ks. sen. Bolt toastował na władzę Spółdzielni tut. t. j. Zarząd i Radę Nadzorczą.

Natomiast p. Starosta Ossowski pił zdrowie Patronatu Zw. Sp. Zarobkowych i Gosp. w Poznaniu. Nader serdecznie przemówił starosta p. Niepokulczycki, za którego inicjatywą urządzono w czasie obiadu składkę na ubogich miasta Radzyna, która przyniosła sumę zł. 247,— które złożone na ręce p. burmistrza Kirsteina, zaiste piękny to i nasładowania godny czyn! Starosta p. N. wniósł okrzyk na cześć Prezydenta i obecnego Rządu.

Po odczytaniu licznych nadesłanych telegramów z życzeniami, jak od Patronatu Zw. Sp. Zarobkowych i Gosp. w Poznaniu, Banków Ludowych w Grudziądzu i Łasinie ks. Prałata Mańkowskiego, p. Lamparskiego z Koronowa, Dr. Raszeji z Bydgoszczy, Państwowego Banku Rolnego z Grudziądza, państwa Klimków z Grudziądza i zabrał głos jubilat p. Zakowski, który podziękowawszy obecnym za złożone życzenia, nawoływał do dalszej pracy dla dobra społeczeństwa i zakończył toastem „Kochajmy się, a nie dajmy się!”

Przebieg całej uroczystości był wspaniałym. Bank Ludowy z dniem dzisiejszym rozpoczyna nowy okres swej działalności, oby ona spotęgowała się dla dobra narodu i państwa!”

Uwagi na czasie..

Jesteśmy w obowiązku przypomnieć naszym Czytelnikom, że tylko

do poniedziałku przyszłego tygodnia przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę „GŁOSU WĄBRZESKIEGO” na drugi kwartał.

Komu jest z jakichkolwiek przyczyn niedogodnie zapisać sobie „Głos Wąbrzeski” od razu na cały kwartał, niech zapisze sobie tylko na I miesiąc kwartału t. j. na kwiecień.

Najlepiej jest jednakowoż zapisać „GŁOS WĄBRZESKI”

od razu na cały kwartał, gdyż w ten sposób unika się niepotrzebnych przykrości w nieregularnym otrzymywaniu pisma.

Gdyby z Szanownych Czytelników przypadkowo zapomniano o odnowieniu prenumeraty u swego listonosza, winien prenumeratę odnowić w najbliższym urzędzie pocztowym lub w naszej administracji.

Równocześnie pozwalamy sobie złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim Czytelnikom którzy w jakikolwiek bądź sposób współpracowali z nami czy to przez nadsyłanie nam korespondencji czy to przez

werbowanie nam nowych prenumeratorów. Przyrzekamy Czytelnikom, że jak dotychczas tak i nadal rozwijać i ulepszać będziemy stale nasze pismo, aby zaspokoić wszelkie ich potrzeby i wymagania. Szybka i ścisła informacja, obiektywne oświetlenie aktualnych zdarzeń życia społecznego i politycznego — stanowić będzie i nadal wytyczne naszej pracy.

Wszystkich naszych Czytelników i sympatyków gorąco zapraszamy do współpracy z nami. Prosimy o nadsyłanie korespondencji i wiadomości lokalnych z życia naszego miasta i powiatu — oraz ich okolicy.

Mamy nadzieję, że znajdziemy szczerę poparcie.

Ponieważ prawie jedynym i wyłącznym sposobem materialnego poparcia pisma jest jego abonament, przeto upraszamy wszystkich naszych Czytelników i Sympatyków o rozpowszechnianie „Głosu Wąbrzeskiego” pomiędzy swymi znajomymi i przyjaciółmi.

Obecny czas jest do rozpowszechniania najlepszy, gdyż listowi i agencje pocztowe przyjmują właśnie przedpłatę na „Głos Wąbrzeski”. Z zapisaniem „Głosu Wąbrzeskiego” na nowy kwartał nie należy zwlekać, gdyż czas uchodzi!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 25. marca 1929 r.

— NUMER WIELKANOCNY „GŁOSU WĄBRZESKIEGO”. Zwracamy uwagę, że w wielki piątek ukaże się numer wielkanocny „Głosu Wąbrzeskiego”, ze względu na to, że liczba tego nakładu zwiększy się o kilka tysięcy i na większą objętość stron, numer ten będzie najlepszym środkiem reklamowym dla PP. Przemysłowców, Kupców, Rzemieślników i t. d.

Ogłoszenia do tego numeru przyjmujemy tylko do wielkiego czwartku wieczorem.

— O LEPSZE OSWIETLENIE ULIC. Z kół Czytelników dochodzą do nas skargi na złe oświetlenie ulic. Jesteśmy prosieni o zwrócenie tą drogą uwagi władzom miejskim.

— NIE JEZDZIĆ PO CHODNIKACH! Gimnazjasta p. Bączkowski skazany został przez Sąd Grodzki za jechanie rowerem po chodniku na grzywnę w wysokości złotych 30,— oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— CZYJE FUTRO? Na Posterunku Policji Państwowej przy ulicy Wolności znajduje się futro, obszywane skórkami z kotów. Prawowity właściciel zechce się zgłosić pod wyżej wymieniony adres.

— URUCHOMIENIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Z dniem dzisiejszym uruchomiona została komunikacja autobusowa na szlaku Wąbrzeźno — Chełmno i Wąbrzeźno — Grudziądz.

— DO WIADOMOŚCI KOMISJI SANITARNEJ. Donoszą nam Na niektórych ulicach panują takie nieporządki, że wywołują wstręt u przechodniów. Np. przy ulicy Mickiewicza leży pies; od kilku już dni. Sprawami takimi winna się zająć komisja sanitarna naszego miasta — bo Policja, której jest takie szczupłe grono — ma inne sprawy do załatwienia.

— ZAMIĄST KARY ŚMIERCI — 15 LAT CIĘŻKIEGO WIEZIENIA. Głośną była swego czasu sprawa morderstwa jakiego dokonał Władysław Kwiatkowski na małżonkach Gławy z Dębowejłaki, wsi naszego powiatu.

W roku ubiegłym Sąd Okręgowy w Toruniu skazał Kwiatkowskiego na karę śmierci. Wskutek wniesionego odwołania odbyła się obecnie przed Sądem Okręgowym w Toruniu ponowna rozprawa, na której sąd wydał wyrok skazujący potwornego mordercę na 15 lat ciężkiego więzienia.

— Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W dniu 21 bm. o godzinie 6:30 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zaigai oraz przeczytał porządek obrad, przewodniczący Rady p. Grajewski. Przed porządkiem obrad p. przewodniczący wspomni o zmarłym członku Rady śp. Piotrowskim, którego pamięć uczczono przez powstanie. W miejsce zmarłego śp. Piotrowskiego, odbyło się wprowadzenie nowego radnego którym został p. Franciszek Putynkowski.

Następnie bardzo szeroko omawiano sprawy: 1. położenie nowego bruku w ulicy Kolejowej, włącznie chodników, 2. zakup kamienia, 3. rozpisanie konkursu na prace brukarskie, 4. wybór specjalnej komisji dotyczącej: przebudowy ulicy Kolejowej, oraz uchwalenie budżetu dodatkowego nadzwyczajnego na rok 1929-30 co do kredytu przebudowy ulicy Kolejowej włącznie chodników.

Wszystkie te sprawy referował p. Burmistrz Schwarz. Po rzeczowej dyskusji uchwalono pod 1. położyć nowy bruk przy ulicy Kolejowej, rozszerzyć jezdnię i uregulować chodnik; ad 2. zakupić kamień, kostkę z granitu szwedzkiego ze względu na korzystną cenę oraz na użyteczność; ad 3. uchwalono rozpiąć konkurs na prace brukarską. Pracę należy oddać firmie jedynie poważnej. W skład komisji brukarskiej wechodzić prócz p. Burmistrza Schwarza pp. radni Grajewski, Makowski, Jezierski i Nitka.

Nadzwyczajny budżet na rok 1929-30 uchwalono w sumie 80.000 złotych. Uchwalono także budżet dodatkowy na rok 1928-9 w sumie 93.430,32 zł.

W wolnych głosach między innymi zabierano głos w sprawie szkoły dokształcającej. Po wolnych głosach, w których zabierali głos prawie wszyscy pp. Radni, p. przewodniczący solwował posiedzenie.

— NAPAD, KTÓREGO NIE BYŁO! Różni są ludzie na świecie — a zmienny jest los człowieka a także.. jego usposobienie. Słusznie w tym względzie ktoś powiedział: „są ludzie i ludziska”, czyli „jak sobie kto pościele, tak się wyśpi”. Mamy dużo ludzi, którym dobrze się powodzi a — jeszcze chcą mieć lepiej!!! „Mają chleb a szukają kotacza”! Niebraknie takich nawet w Wąbrzeźnie.

Czy prawdziwe są słowa moje? Postuchajcie: W nocy z dnia 22 na 23 bm. około północy w ulicy Ogrodowej rozległy się strzały rewolwerowe, oddane jeden po drugim.

Zbudzeni mieszkańcy tejże ulicy, mało i tak zamieszkiwanej, nie zwrócili na strzały żadnej większej uwagi, tembardziej, że w kilka minut później panowała wokoło zupełna cisza.

W tym samym czasie przybył na posterunek policji mężczyzna, zupełnie jak się okazało zdenerwowany i dysząc ciężko, urywany głosem rzucił do dyżurującego posterunku. słowo... bandyci... napadli mnie... skradli mi pieniądze...

Kiedy ów mężczyzna przyszedł do siebie, opowiedział hi storję.

W pobliżu mego domu, przy ulicy Ogrodowej kiedy szedłem do domu, napadli na mnie bandyci i grożąc rewolwerem zrabowali mi wraz z portfelem 2000 złotych, które nie były moją własnością. Bandyci zrabowawszy pieniądze, zniknęli w ciemnościach nocy i w chwili, kiedy od miejsca rabunku uchochodzili, oddali do mnie strzały rewolwerowe, na szczęście nie trafiając mnie.

Natychmiast zarządzone śledztwo i w kilku godzinach osiągnięto nieoczekiwany wprost wynik.

Sprawa tajemniczego napadu wyjaśniła się...

Owym mężczyzną, który w nocy zaalarmował policję był p. Grützner Gerhard, (oto jeden z tych, którzy chcą żyć nie pracując!) zamieszkały przy ulicy Ogrodowej. Jak się okazało pan Grützner otrzymał czek na zł. 2.000,— od firmy Bernard Klimek. Na czek ten, miał otrzymać p. G. (jak fa Klimek mogła takiemu zaufać?) w banku w Toruniu pieniądze (och, te pieniądze!). Otrzymałszy pieniądze, w umyśle G. poczęły krążyć myśli podłe. Ha! 2000,— złotych — toć ładna sumka pieniędzy — a jak by można się zabrać? czy można za nie kupić?

Przybywszy do Wąbrzeźna po południu, p. G. zamiast oddać pieniądze, udał się do domu (plan już w drodze obmyślił!) i pozostał tam do wieczora. Do północy czekał by plan swój mógł zrealizować. Chciwość wzięła górę nad uczciwością!

Plan swój wykonał... ale niefortunnie, bo Policja wąbrzeska bardzo sprytna, zamiast rzekomych bandytów — osadziła w areszcie napadniętego.

Rewolwer, którym „napadnięty” strzelał znaleziono na śmietniku, a pieniądze na strychu.

A więc się nie udało! Nie udało się mimo obmyślanego planu zostać posiadaczem dwóch tysięcy złotych! Tak panie G. na przyszłość może się panu odechce łatwym sposobem chcieć uzyskać pieniądze. Bo nie lenistwo a praca ludzi wzbogaca.

„Połęsknij pan i podumaj” za kratkami nad marnością tego świata i wiedz pan, że same pieniądze nikomu szczęścia nie przynoszą — ot, tak jak panu, p. G. który chciałeś bez pracy być... posiadaczem niesprawiedliwie osiągniętej fori tuny. Niech sobie pan spamięta!

Z pewnością w przyszłości nie będzie pan nigdy obmyślał tak „sprytnych” (!) historyjek.

— OGIEN. W nocy z dnia 22 na 23 o godzinie 2,30 zauważono pożar u pani drowej Górskiej przy ulicy Wolności. Przepalił się sufit i część dachu. Pożar powstał wskutek nadmierne rozgrzania komina. Przed przybyciem Straży Ogniowej z narażeniem własnego życia dobytek ratował p. posterunkowy Kasprzyk i p. Koczczyński Tadeusz. Straż pożarna dzięki wysiłkom pożar zlokalizowała.

RUCH TOWARZYSTW

— DZIŚ śpiew „LUTNI”. Przybycie wszystkich konieczne.

ZASTANÓW SIĘ!

Czy namówiłeś już Twojego sąsiada do zaabonowania „Głosu Wąbrzeskiego?”

„NIE ZAŁUJ! DAJ DUŻĄ DAWKĘ MORFINY!
BYLEBYM NIE CIERPIAŁ...” z filmu „OJCZE”

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urządowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 21. III. 1929 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

- a) pełnomięs. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej
- b) pełnomięs. wytucz. krowy mniej dobre młode najw. wartości rzeźnej do lat 7.
- c) starsze wytucz. jałówki i krowy

- d) miernie odżywione krowy i jałówki 126—132
- e) lichy odżywione krowy i jałówki 100—110

Owce

- a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 166—186
- b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce 144—152
- c) miernie odżywione skopy i owce 120—139

Cieleta

- a) najprzedniejsze cieleta tuczne 160—170
- b) średnio tuczne cieleta i najprzed. ssaki 150—185
- c) mniej tuczne cieleta i dobre ssaki 140—164
- d) liche ssaki 130—136

Swinie

- b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żyw. wagi 226—230
- c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi 220—224
- d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi 274—290
- e) mięsiste świnie ponad 30 kg. 210—218
- f) maciory i późne kastraty 100—202

KUPUJ SWOJE U SWOICH W SWOJEM MIEŚCIE.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

KINO SŁONCE

Hotel pod „Białym Orłem”

Film ten poświęcam memu
Ojcu i waszym ojcom!

Herbert Brenon

Dzisiaj w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. po raz ostatni!

SKRZYDŁA

We wtorek, środę i czwartek, dn. 26, 27 i 28 bm. o g. 8 wieczorem

Z cyklu naszych tegorocznych przebojów światowych

Wielka premiera największej tragedji świata.

OJCZE..!

Najpiękniejsza symfonia ekranu. — Silna tragedia w 10 wielkich aktach.

W rolach głównych

H. B. Warner i Anna Q. Nilsson

Alice Joyce i Luis Wolheim

W wielki piątek i sobotę nie wyświetlamy!

Uwaga: Na święta przygotowaliśmy arcydzieło dotąd u nas niewidziane i tytuł takowego zachowujemy do ostatniej chwili w tajemnicy!

Radjo- odbiorniki

najnowszej konstrukcji komplet z głośnikami i ze zainstalowaniem

3 lampowy 400 zł :: 4 lamp. 550 zł

na niezwykle dogodnych warunkach spłaty:—: Radjo części krajowe i zagraniczne w bogatym — wyborze poleca —

Fa. R. WOJTECKI, Rynek 8

Nag. Dużym srebrnym medalem na

Wystawie Radjowej w Poznaniu 1927.

Szanownym Paniom miasta Wąbrzeźna i okolicy uprzejmie donoszę, iż po kilkuletniej praktyce w większych magazynach oraz w pracowni własnej

otwieram z dniem 26 marca br.

przy ul. Poniatowskiego 7 (obok zakł. szklarskiego i oprawy obrazów)

Specjalny skład kapeluszy damskich

Podając powyższe do łask. wiadomości, proszę uprzejmie o poparcie mego przedsiębiorstwa, a starać się będę fachowo i rzetelnie Szan. Panie obsłużyć.

Z poważaniem

Gertruda Orzechowska



K. GŁOWACKI DROGERJA

Tel. 166 Rynek Tel. 166

poleca

Tapety, farby, lakiery,

pendzle, smary, oleje,

—: karbolineum —:

Furmani

do zwózki cr. 1.700 m³ drzewa z Leśnictw Mokry-Las i Tokary go stacji Tokary mogą się zgłosić

Zygmunt Gaszyński

Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 27. III. 29 r. o godz. 2 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę u p. **Juljana Horsta w Przydworzu**

2 tuczniaki

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Gospodarstwo

83 morgowe w Czaplach pow. wąbrzeski pszenna buracz. ziemia, położone przy szosie, szkoła w miejscu z nadkompletn. żywym i martwym inwentarzem natychmiast na sprzedaż.

Dra Szczepańska

Wąbrzeźno ul. Wolności

DOM

o 10 ubikacjach, z czego 7 wolnych po kupnie budynek gospodarczy, ogród owocowy, 4 morgi roli, 12 morgów roli dzierżawy, zaraz do sprzedania.

Wąbrzeźno wyb. 18 naprzeciw tartaku Mederskiego

Przetarg na prace brukarskie.

Magistrat miasta Wąbrzeźna na Pomorzu ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót brukarskich w ulicy Kolejowej w odcinku od ulicy Hallera do małego dworca Kolejki Powiatowej włącznie.

Oferty mogą być składane tylko na całość przewidzianych robót brukarskich, objętych sporządzonym przez Magistrat kosztorysem.

O wymienione prace brukarskie mogą się ubiegać tylko przedsiębiorstwa i firmy zarejestrowane, które pozatem muszą się wykazać odpisami referencji, stwierdzające wykonywania już kosztowych prac brukarskich. Przewiduje się albowiem pobrukowanie wspomnianego odcinka drobną kostką szwedzką na podłożu z kamienia polnego.

Słabe kosztorysy wysłał Miejski Urząd Budowlany na żądanie. Tamże można również osiągnąć bliższych wyjaśnień oraz przejrzeć projekt regulacyjny odcinka ulicznego.

Oferty opieczetowane i zaopatrzone w napis „Praca brukarska w ulicy Kolejowej” należy składać do Magistratu — Miejski Urząd Budowlany do dnia 13 kwietnia 1929 roku godzina 12-ta w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewentualnej obecności oferentów.

Każda oferta powinna mieścić w sobie także dowód złożenia wadium na rzecz Magistratu miasta Wąbrzeźna w wysokości 5 proc. od końcowej sumy oferowanej. Wadium to winno być złożone w gotowiznie, w listach gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego lub też w papierach procentowych i innych wartościach.

Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Prace zostaną wydane i uwarunkowane umową na podstawie ogólnych warunków, obowiązujących przy wykonaniu robót o dostaw miejskich. Poza tem zastrzeżenie sobie Magistrat prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieoddania prac żadnemu z oferentów.

UWAGA: Powyższą pracą są objęte prócz wybrukowania jezdnii, prace około regulacji chodników przez ułożenie nowych płyt chodnikowych z bruczkami mozaikowym.

Magistrat

Schwarz, burmistrz.

Licytacja przymusowa

Dnia 27 bm. o g. 11-tej sprzedawac będę w Hamrze pow. Wąbrzeźno najwięcej dajacemu za gotówkę

- 1 bryczkę parokonną, 1 bryczkę jednokonną, 1 konia wyjezdowego (gniada klacz 8 lat)
- 2 kopce kartofli po około 300 ctr., 3 krowy stare od 6—8 lat, 1 radjoaparat 5 lampkowy.

Następnie o godz. 12-tej:

- 1 jałówkę starą około 1 i pół roku, 1 cielaka około 4 tygodni, 1 maszynę do szycia fm. Singer oraz 1 stary rower.

Zbiórka reflektantów przed Sołectwem.

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 27 bm. o godz. 13-tej sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dajacemu w **Józefacie pow. Wąbrzeźno**

1 powóz pół kryty

Zbiórka reflektantów przed majątkiem.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 27 bm. o g. 15-tej sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dajacemu w **Mokrymlesie u F. Zagackiej**

1 wirówkę (fm. Westfalja) **LITWIN, komornik sądowy w Golubiu**

OGŁOSZENIE

Do rejestru handlowego A. nr. 203 wpisano: **Panu Oskarowi Grothe, technikowi z Torunia** udzielono prokury.

Wąbrzeźno, dnia 26 lutego 1929 r.

Sąd Grodzki

Licytacja drzewa.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie sprzedawac będzie drzewa szosowe na pniu w **środe, dnia 27, w czwartek, dn. 28 i w piątek, dn. 29 marca br. o g. 10-tej przed poł.** na szosie **Płużnica—Wąbrzeźno** razem

776 grabów i lip.

Zbiórka licytantów na szosie w Płużnicy przy granicy pow. chełmińskiego. Warunki kupna przeczytane zostaną przed rozpoczęciem licytacji.

Przewodn. Wydziału Powiatow.

(—) **KIRSTEIN, Referendarz**

Kupuję stale wszelkie surowe skóry

oraz skóry od wydry, kuny, lisa, tchórze i końskie włosy

— po najwyższych cenach dziennych —

FELIKS WIŚNIEWSKI

Tel. 188 obok apteki Tel. 138

Sprzedam korzystnie używane **urządzenie kuźni**

kowadło, imadło, kuźnia polowa i inne.

K. Hube

Ludowice koło Ryńska

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, Skrytka pocztowa 174.

KOŃ (wałach)

skarogniady na sprzedaż, uprząż, powózka na gumowych kołach, sanki i wóz roboczy

Dra. Szczepańska

ul. Wolności

Potrzebna od zaraz **uczciwa**

dzieweczyna

do wszelkich prac domowych i umiejąca gotować.

Zgł. ul. Michaliewicza 22

partner

Gospodarstwo 53 morgowe

natychmiast na sprzedaż, wzgl. zamienię na 17—20 morgowe gospodarstwo

Schönfeld Uciąż

p. Wąbrzeźno

Trumny

w wielkim wyborze stale na składzie

BARYLSKI

KOLEJOWA 4

Gospodarstwo

13 morg pszennej ziemi, nowe budynki, żywy i martwy inwentarz. Szkoła, kościół i poczta w miejscu w Wielkich Radowiskach z powodu śmierci natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia osobiste 4 i 5 kwietnia. Cena według ugody.

M. Moeler

Wielkie Radowiska powiat Wąbrzeźno